Nr 71. Śmigiel, niedziela 26. marca 1922. Rok 32

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 20 mk., w części urzędowej lub reklamowej 40 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Poczt.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Odezwa!

Obywatele powiatu!

Pierwszą część daniny w płacono na czas z małymy wyjątkami. Opieszali narazili się nato, że zniewoleni obecnie dopłacać 5 proc. kary za zwłokę. Obecnie czas płacić drugą część daniny Państw. Wzywam wszystkich, aby nie zwlekali z płaceniem na ostatnie dni, gdyż kasa nie będzie wstanie wszystkich załatwić i płatnicy narażą się na długie czekanie i przez natłok na uciążliwe załatwienie sprawy. Danina musi być do 15. kwietnia bezwzględnie zapłacona. Ci którzy stawili wnioski o odroczenie, a nie otrzymają odpowiedzi do wyznaczonego czasu, będą zniewoleni bezwzględnie także zapłacić. Wszyscy, którzy do 15. kwietnia daniny nie zapłacą, narażają się na 5 proc. kary i koszta przymusowego ściągnięcia bardzo znaczne. Wzywam przeto wszystkich obowiązanych do płacenia daniny, aby oszczędzili, sobie niepotrzebnych strat, kar i kosztów, a władzy przymusowego ściągania. Proszę więc aby nikt na ostanie dni nie czekał lecz jak najwcześniej płacę uiścił. Spodziewam się, że w powiecie śmigielskim nikogo niebędzie, od którego daninę państwową przymusowo ściągaćby trzeba. Wzywam wszystkich sołtysów gmin i obsz. dworsk. aby wszystkim interesowanym przypomnieli o czasie płacenia daniny, tak aby nikt powodu niemiał, tłumaczenia się, że niewiedział o obowiązku punktualnego płacenia.

Śmigiel, dnia 17. marca 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Następujące osoby opuszczają na stałe granice Rzeczypospolitej Polski.

Suckert Marja, Popowo Stare
Wincenty Welz, Bojanowo Stare
Paweł Schwarz z rodz., Popowo Stare
Emma Schwarz, Śmigiel
Wilhelm Kutzner, Reńsko
Otton Drebelów z rodz., Śmigiel

Śmigiel, dnia 23. marca 1922 r.

Starosta. Kopczyński.

Celem zapobieżenia pożarom lasów jakoteż celem ich zwalczania podaje się następujące przepisy ustawodawcze do publicznej wiadomości:

I. Ustawa karna z dnia 31. 5. 1870 i z dnia 26. 2. 1876.

368 nr. 6. Grzywnie do sześciuset mk., albo karze aresztu do dni 14. ulega, kto roznieca ogień na niebezpiecznych miejscach w lasach lub stepowych łąkach, albo w niebezpiecznem sąsiedztwie budynków lub łatwo zapalnych rzeczy: **360 nr. 10** Grzywnie do tysiąca pięciuset mk., albo karze aresztu ulega, kto wezwany o pomoc przez władzę policyjną albo jej zastępców w razie nieszczęśliwych wypadków powyższego niebezpieczeństwa albo klęski nie czyni zadość wezwaniu jakolwiek bez poważnego niebezpieczeństwa dla siebie mógł wezwanie wypełnić.

II. Ustawa polno - policyjno - leśna z dnia 1. 4. 1880 r.

§ 32. Grzywnie do tysiąca pięciuset marek albo karze aresztu ulega, kto poza wypadkami przewidzianemi w § 308 ustawy karnej własne torfiska, wrzozy lub ściółkę na wolnem zapala powietrzu bez poprzedniego uwiadomienia miejscowej władzy policyjnej albo przełożonego gminy lub kto przy paleniu takiem nie przestrzega policyjnie zarządzonych środków ostrożności.

§ 44. Grzywnie do pięciuset marek albo karze aresztu do 14 dni ulega:

1. Kto z niesłomiętym ogniem lub światłem do lasu chodzi i jeżdza lub w sposób (gorą) grożący niebezpieczeństwem doń się zbliża.

2. Kto w lesie palące lub tlące przedmioty upuszcza wyrzuca lub nieostrożnie z niemi się obchodzi.

3. Kto oprócz przewidzianych w § 368 nr. 6. ustawy rozkłada w lesie ogień albo w niebezpiecznem dlań sąsiedztwie na miejscu otwartem bez zezwolenia organów ochrony lasu, w których okręgu las się znajduje, w lasach państwowych zaś bez pozwolenia przynależnego urzędnika leśnego ogień roznieca, lub kto zaniedba za zezwoleniem wzniecony ogień należycie przypilnować i ugasić.—

4. Kto oprócz wypadków § 360 nr. 10. ustawy karnej przewidzianych do gaszenia pożaru w lesie przez władze policyjne, naczelnika gminy lub tegoż zastępcę albo przez właściciela lasu urzędnika leśnego do pomocy (wzywa) wezwany nie usłucha jakkolwiek bez poważanej szkody dla siebie mógł wezwanie wypełnić.

§ 46. Grzywnie od stu do tysiącapięciuset marek albo karze aresztu ulega kto działa wbrew przepisom policyjnym. Przy wypaleniu wierzchni warstwy ziemi leśnej, lub przy spaleniu leżącej lub zebranej ścioły i kory.

III. Rozporządzenie policyjne z dnia 10 stycznia 1883 r.

§ 12. Kto w wypadkach w § 44. ustawy polno policyjno leśnej przewidzianych wezwany do pomocy gaszenia pożaru w lesie zaniedba przynieść szpodel (łopatę) kitof lub siekierę ulega grzywnie od 10—80 marek.

IV. Rozporządzenie policyjne z dnia 10. 1. 1883 r.

§ 1. Grzywnie do sześciuset marek, wrazie niezamezności odpowiedniej karze aresztu ulega, kto bez pozwolenia właściciela lub zarządcy lasu:

a) W lasach od 1. kwietnia do 1. listopada poza szosą lub drogą wyszypaną żwirem lub też poza drogą obustronnie od przyległych drzewostanów oddzielona rowami (palki) pali tytoń.

b) Kto w lasach nie powołany do tego sztuczne spala ognie lub inne wybuchowe przedmioty lub kto nie mając upoważnienia do wykonywania polowania strzela.

Dyrekcja Lasów Państwowych
w Poznaniu
przy Wojewódtwie Poznańskiem.

Ogłosiłem:

Śmigiel, dnia 23. marca 1922.r.

Starosta Kopczyński.

Dotyczy wsparć familijnych.

Od 1. kwietnia br. muszą być do wypłaty wsparć familijnych nowe poświadczenia odbioru wystawione.

Potrzebna ilość formularzy zostanie p. p. burmistrzom, sołtysom gminnym i przełożonym obszarów dworskich dostarczona. Wzywam do dokładnego wypełnienia rubryk 1—4 jako też drugiej strony na mocy dawniejszych poświadczeń odbioru z podaniem nazwiska osoby wojskowej.

Wypełnienie pierwszej strony i wpisanie wysokości wsparcia załatwia się tutaj.

Stosownie do przepisów proszę wypełnione formularze mi jaknajprędzej nadesłać.

Dawniejsze poświadczenia odbioru proszę również mi po wypłaceniu zasiłku za miesiąc marzec najdalej do 15. kwietnia br. zwrócić.

Przed przedłożeniem mi dawniejszych poświadczeń odbioru proszę zważać na to, by wszelkie sumy pokwitowane były.

Przy tej sposobności zwracam uwagę na to, że rodzinom, którem zostało z powodu nieprzedłożenia zaświadczeń od formacji wsparcie familijne wstrzymane, takowe nadal pobierać nie będą i to tak długo, dopóki nie przedłożą wym. zaświadczenie.

Śmigiel, dnia 21/III. 1922 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego.
Kopczyński Starosta.

Niniejszem daję do publicznej wiadomości, iż transport do Francji górników i robotników z powiatu śmigielskiego odbędzie się w poniedziałek dnia 3. kwietnia 1922 r. rano z Poznania przy ul. Odskok 2.

Do wyjazdu winien każdy robotnik posiadać: wykaz osobisty z fotografją, papiery pracy, o ile jest w posiadaniu takowych i papiery wojskowe (roczniki 1898—1901 włącznie winni mieć wyszczególnioną kategorje zdolności przez P. K. U., o ile należy do kateg. A., tak wyjazd ich zagranicę jest niemożliwy.

Zwracam uwagę, że tylko zupełnie zdrowi mogą liczyć na przyjęcie.

Robotników, jako też górników lat 20 nie przyjmuje się.

Górnicy i robotnicy, którzy reflektują na wyjazd zagranicę do Francji winni się zgłosić najpoźniej do 1. kwietnia br. w Państw. Urzędzie Pośredn. Pracy (Strzelnica).

P.P. sołtysów wzywam do opublikowania powyższego w swoich gminach, aby wszyscy interesowani mogli korzystać.

Śmigiel, dnia 25. 3. 22. r.

Państw. Urząd Pośredn. Pracy
Kierownik Urzędu.

Ogłosiłem!

Kopczyński, starosta.

Ogłoszenie!

Druga prowadząca obok cmentarza ewangelickiego zostaje zamkniętą od poniedziałku, dnia 27. bm.

Magistrat.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA,

za którą Redakcja bierze odpowiedzialność.

List pasterski biskupów polskich.

Biskupi całej Polski wystosowali do duchowieństwa i ludności list pasterski o małżeństwie, w którym mówią:

„Małżeństwo sakramentem wielkim jest w Chrystusie i w kościele“.

List do Efezjan 5.32.

„Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza“. Św. Mateusz 19.6.

Umiłowani nasi w Csrystusie Jezusie!

Prawda do oczywista, stwierdzona doświadczeniem wszystkich ludów i wieków, że tężyzna, bezpieczeństwo, pomyślność narodów i państw zależy przedewszystkiem od zdrowia cielesnego i moralnego rodziny. A że rodziny źródłem, korzeniem, podstawą jest małżeństwo, więc ostatecznie, jakie małżeństwo taka rodzina, taki naród, takie społeczeństwo. Skoro tak jest, skoro zdrowie, potęga, szczęście społeczności ludzkiej bardziej zawisły od czystości, świętości rodziny, małżeństwa, niż od stopnia oświaty, dobrobytu, siły zbrojnej, skoro rozluźnienie węzła małżeńskiego i zwyrodnienie rodziny niemylnie pociąga za sobą rozkład i zgubę narodu, najsłuszniej należałoby się spodziewać, że pracodawcy, mężowie stanu, uczeni, wogóle wszyscy, którym zdrowie własnej ojczyzny jest miłe, wytężą w największej trosce starania, żeby nieustannie wzmacniać trwałość węzła małżeńskiego, ażeby zachować świętość domowego ogniska.

Za przykładem obcych dają się u nas raz po raz słyszeć głosy, jakoby małżeństwo kościelne było instytucją przestarzałą, że prawodawstwo kościelne ogranicza nad miarę swobodę osobistą jednostek, jakoby nadszedł czas, aby zgodnie z postępem ludkości, stworzyć nowe ustawodawstwo małżeńskie czysto świeckie, zapewniające każdemu obywatelowi niczem niekrępowaną wolność człowieczą obywatelską.

Straż nad małżeństwem została powierzona kościołowi i jeden tylko kościół ma rozsądzać według wskazań ewangelji spory dotyczące istoty, ważności sakramentu małżeństwa. Nie wyklucza kościół przez to władzy świeckiej bynajmniej od zajmowania się sprawami, łączącemi się z małżeństwem, jakiemi są: uregulowanie spraw majątkowych dziedziczenia, opieki nad dziećmi, pozwolenia dla niepełnoletnich. Niebezpieczeństwa zagrażające małżeństwu:

Pierwszem niebezpieczeństwem są t. zw. śluby cywilne, czyli czysto świeckie.

Różne są sposoby czyli formy ślubów cywilnych.

Istnieje t. zw. forma przymusowa, obowiązująca wszystkich obywateli; tak że tylko to małżeństwo jest uważane przez państwo za ważne i tylko temu przysługuje obrona ze strony władzy państwowej, które zostało zawarte w sposób przepisany przez władzę świecką przed urzędnikiem świeckim.

Forma dowolna, wedle której władza świecka zostawia narzeczonym do woli, czyli do wyboru czy chcą zawrzeć ślub przed urzędnikiem świeckiem, czy też przed kapłanem i uznaje obie praktyki za równie ważne wobec ustawodawstwa świeckiego.

Forma warunkowa t. j. niby z konieczności, gdy władza państwowa ofiarowuje, daje przez swojego urzędnika ślub tym wszystkim, którym władza duchowna go odmawia.

Już mieliśmy w różnych dzielnicach pod dawniejszemi zaborami jedną czy drugą formę wymienionych ślubów cywilnych. Było to wielkie zło, ale zostawała nam przynajmniej pociecha, że to rząd nieprzyjacielski a nie nasz własny niegodziwe te ustawy przemocą nam narzucił. Dziś rzecz tem smutniejsza, właśni bracia, że niektórzy nasi rodacy gotują się polskiemi głosami w Sejmie polskim małżeństwo chrześcijańskie ześwieczyć, czyli śluby cywilne w społeczeństwo nasze katolickie wprowadzić.

Ich zdaniem umowa małżeńska nie jest niczem innem jak aktem prawnym obywatelskim, czyli czysto świeckim kontraktem współżycia między mężczyzną a niewiastą, i jako taki podpada na równi z każdym innym cywilnym kontraktem pod ustawodawczą i sądowniczą władzę państwową.

Prawy katolik co sądzi o tych twierdzeniach zamierzających rozdzielić umowę małżeńską od sakramentu małżeństwa, obywatela od chrześcijanina.

Nieprawdą jest, jeśli idzie o chrześcijan, rozdzielić kontrakt od sakramentu, nieprawdą jest, że szafarstwo zarząd małżeństwem między chrześcijanami należy do państwa, nieprawdą jest, że władza świecka ma moc choćby razem z kościołem i obok kościoła określać co należy do istoty i ważności węzła małżeńskiego.

Drugiem niebezpieczeństwem zagrażającem małżeństwu chrześcijańskiemu jest uchwalona już w niektórych krajach ustawa o rozwodach. Potrzebę wprowadzenia rozwodów uzasadniają niektórzy przedstawiciele władzy państwowej tem, że prawo małżeńskie katolickie, odmawiając rozwodu, gwałci prawa natury ludzkiej, przeciwko duchowi czasu, postępowi rozumowi. Każdy człowiek, głoszą zwolennicy rozwodów, ma prawo do szczęścia.

Co do małżeństwa, jeżeli niektórzy nie znaleźli w nim spodziewanego szczęścia, wina to ich własna, bo od początku niegodni byli małżeństwa. Interes ogółu małżeństw, interes rodzin, dzieci, całej społeczności ludzkiej domaga się trwałości związku małżeńskiego. Ustawic rozwodowej sprzeciwia się głos krwi, gdyż sprowadza ona największą niedolę na potomstwo rozwiedzionych, rozdzielając dzieci od rodziców, braci od siostr, choć dzieci chcą być razem, choć dla pomyślnego rozwoju cielesnego i wychowania moralnego potrzebują razem i powagi ojca i czułości matki.

Praktyka życia, tak dawnych, jak i nowoczesnych społeczeństw dowodzi nieomylnie, że prawa katolickie, głoszące nierozerwalność małżeństwa, zgodne jest nietylko z Ewangelją, ale z czystym rozumem, że stanowi nietylko artykuł wiary ale dogmat czysto ludzkiej, naukowej, prawdziwie postępowej ekonomji społecznej. Na dowód jak zabójczem jest prawo rozwodowe dla życia narodów dość przytoczyć Rzym starożytny, gdzie ono sprowadziło prawdziwe rozluźnienie małżeństwa i upadek państwa.

Kładziemy jeszcze głos świecki radę, którą jedna z najszlachetniejszych, najlepszych Polek — E. Orzeszkowa — daje wszystkiem niedobranym małżeństwom:

„Jedyny ratunek powiedzieć sobie, obojeśmy ludzie biedni, ułomni, niedoskonali, obojeśmy istoty słabe, zmuszone do ciężkiej walki z materją, z duszami własnemi. Los nas połączył, jesteśmy kamieniem węgielnym w domu, więc jednego z ogniw społeczeństwa, dwoma skrzydłami, rozpostartemi nad gniazdem, z którego się wyłania przyszłość społeczna, więc zamiast się zrażać do siebie, nienawidzić się, psić się goryczą, bądźmy sobie litościwi, usiłujmy ulepszać się, wzmacniać się, jedno drugie na wzajem. My jednak obiedne walczące łódki, które los związał. Gdy zamiast pomagać sobie, potrącać się będą, otchłań je pochłonie, co gorsza, wraz z nimi pochłonie, co one niosą, co przez burzę i morze przenieść powinny i ogniwo i gniazdo".

Innem niebezpieczeństwem, zagrażającem małżeństwu jest praktyka zawierania związków małżeńskich mieszanych między katolikami a luteranami, schizmatykami i innymi chrześcijanami niekatolikami. Kościół katolicki surowo zakazuje, wzbrania tych małżeństw, najusilniej odwodzi od nich wiernych.

Udziela kościół dyspensy na takie małżeństwa tylko z ciężkiem sercem, wyjątkowo, dla uniknięcia większego zła.

Gdyby zaś w Sejmie gotowano się mimo wszystko do wprowadzenia w nasze ustawodawstwo ślubów czysto cywilnych i cywilnych rozwodów, wołajcie z milionów piersi mężczyźni i niewiasty, młodzieńcy i dziewice, wołajcie na całą Polskę: Nie wolno tykać świętej arki małżeństwa chrześcijańskiego, małżeństwo musi nadal zostać w kościele, gdzie je sam Bóg umieścił.

Nie cały naród chce ślubów świeckich i rozwodów, jedno mała jego cząstka a do tego po części w błąd wprowadzono przez nielicznych ale świadomych celów swoich przywódców.

Aby zaś na chwilę nie zagrażało katolikom w Polsce niebezpieczeństwo uchwalenia ustaw małżeńskich, przeciwnych prawom kościelnym, wybierajcie na posłów do Sejmu tylko takich ludzi, którzy publicznie przed wyborami złożą wam przyrzeczenie, że do wprowadzenia ślubów świeckich i rozwodów nie dopuszczą.

Porozumienie w sprawie wileńskiej.

Dnia 22. bm. o godz. 5-tej wieczorem odbyło się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej, na którem obradowano nad ustaleniem brzmienia uchwał, które Sejm na piątkowem posiedzeniu powziąć w sprawie wileńskiej.

Na posiedzeniu Komisji obecni byli: p. Prezydent Ponikowski i p. Minister Skirmunt.

P. Prezydent Ponikowski powiadomił Komisję, że sześciu członków Delegacji Wileńskiej, którzy w swoim czasie odmówili podpisania aktu złączenia, dzisiaj akt ten podpisali, z dodaniem przed podpisami swemu słów następujących!

„Podpisujemy akt powyższy w przekonaniu, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustali statut Ziemi Wileńskiej zgodnie z wolą ludności tej ziemi, wyrażoną w uchwałach Sejmu Wileńskiego".

Wobec tego Rząd zmienił swój pierwotny projekt uchwały ratyfikacyjnej tak, że obecnie brzmi on:

„Sejm Ustawodawczy przyjmuje do wiadomości uchwałę Sejmu w Wilnie, jako zgromadzenia przedstawicieli ludności Ziemi Wileńskiej dla dania wyrazu woli ludności zapadłą w dniu 20. lutego 1922 r. w przedmiocie przynależności państwowej Ziemi Wileńskiej.

„Zatwierdza dołączony do niniejszej uchwały akt złączenia Ziemi Wileńskiej z Rzeczypospolitą Polską z dnia 2 marca 1922 r.

„oraz wzywa Rząd aby niezwłocznie objął sprawowanie władzy państwowej w Ziemi Wileńskiej.

„Uchwała ta ma być ogłoszona w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej i wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia".

W głosowaniu projekt rządowy przyjęto jednomyślnie.

W sprawie wyboru sprawodawcy ks. pos. Lutosławski oświadcza, że będzie najskładniej, jeśli sprawodawcą zostanie ktoś pochodzący z Ziemi Wileńskiej. Posłowie ks. Maciejewicz i p. Zmitrowicz są jednak równocześnie posłami na Sejm Wileński. Wobec tego proponuje, aby sprawodawcą został trzeci poseł pochodzący stamtąd p. Niedziałkowski, co też przyjęto.

Następnie przystąpiono do obrad nad sprawą dopuszczenia Delegacji Sejmu Wileńskiego w skład Sejmu Ustawodawczego.

Grupy Zw. L. N., Centr. N., N. Zj. L., Zj. M. i Kat. Lud. stawiają wniosek:

„Sejm ustawodawczy uznaje 20 członków Delegacji Sejmu Wileńskiego za posłów do Sejmu Ustawodawczego, oraz 20 ich zastępców za zastępców posłów, którzy wejdą w skład Sejmu Ustawodawczego w razie wygaśnięcia lub złożenia mandatu, przez tego kogo zastępują.

„Sejm poleca Rządowi niezwłoczne objęcie władzy administracyjnej w Ziemi Wileńskiej".

P. Niedziałkowski oświadcza się przeciw powołaniu Delegacji obecnej w skład Sejmu Rzpltej w drodze uchwały sejmowej. Przedewszystkiem sądzi, że cyfra 20-tu nie odpowiada stosunkowi liczbowemu ludności i powinna być zmniejszona. Następnie oświadcza się za wyborem osobnym przez Sejm Wileński tych posłów, którzy mają wejść w skład Sejmu. Wreszcie sądzi, że powinno się to stać w drodze ustawy a nie uchwały.

Pp. Dąbski (P. S. L.) i Rudziński (Wyzwolenie) popierają stanowisko p. Niedziałkowskiego.

Ks. Lutosławski (Zw. L. N.) i ks. Maciejewicz oświadczają się za załatwieniem odrazu w drodze uchwały.

P. Ponikowski oświadcza, że dokładne dane statystyczne mógłby dać w ciągu tygodnia i wtedy rzecz będzie mogła być załatwiona.

Pos. Dubanowicz: Daty, któremi Rząd rozporządza były już przedstawione Komisji Konstytucyjnej na jednem z ostatnich posiedzeń, przy kwestji okręgów wyborczych z Wileńszczyzny. Daty te były uzupełnione przez ks. Maciejewicza spisem z czasów p. Osmołowskiego. Rząd żadnych innych dat niema i odkładanie sprawy jest zbyteczne. Wywołałoby ono w Wilnie wraże..ie niepotrzebnych szykan.

Wniosek powyższy wymienionych grup przyjęto znaczną większością.

Pozatem te same stronnictwa wniosły projekt następującej uchwały:

„Sejm wzywa Rząd, aby statut Ziemi Wileńskiej, który ma być przez Rząd opracowany, zgodny był z wolą ludności Ziemi Wileńskiej".

Przeciw tej uchwale oświadczyli się posłowie Dąbski (P. S. L.) i Lieberman (P. P. S.)

W głosowaniu uchwałę przyjęto 14 głosami przeciw 13. Dwaj przedstawiciele N. P. R. wstrzymali się od głosowania.

Na Sprawozdawcę rezolucji grup sejmowych zaproponowano ks. posła Maciejewicza, który jednak oświadczył, że jako poseł wileński uchyla się, a proponuje p. Skulskiego, co też przyjęto.

Przygotowania do zamachu na G. Śląsku.

Górnośląskie dzienniki polskie ogłaszają wiadomości, pochodzące z zupełnie wiarogodnego źródła o tajnych knowaniach i spiskowaniu Kustosa i jego zwolenników przeciwko Naczelnej Radzie Ludowej, prowadzone wspólnie z Niemcami. Na zebraniu, odbytem w dniu 17 lutego r. b. w Katowicach, Kustos utworzył z różnych partji t. zw. „Śląskie Stronnictwo Demokratyczno-Postępowe w tym celu, aby jako reprezentant partji politycznej móc się dostać do Naczelnej Rady Ludowej.

Kiedy mu się to nie udało, postanowił obalić Naczelną Radę Ludową przez dokonanie na nią zbrojnego zamachu przy pomocy Niemców. Plan ten miał być dokonany w sposób następujący: Przy pomocy uzbrojonych bandytów Kustos i jego zwolennicy mieli w oznaczonym dniu przed godz. 9-tą rano zająć biura Naczelnej Rady Ludowej. Miejsce prezesa Rymera miał zająć major Hopka, jako dyktator wojskowy.

Dzieła tego postanowiono dokonać przy pomocy Stosstrupplerów niemieckich za pośrednictwem osławionego zdrajcy Mericka, który pod opieką niemiecką prowadził w Opolu t. zw. Związek b. powstańców, który w istocie jest związkiem wszystkich zdrajców powstań śląskich.

Tajna ta organizacja polityczna stworzona przez Kustosa i Hupkę nazywa się „Obroną Górnego Śląska". Pierwsze posiedzenie jej odbyło się 8 marca najprzód w mieszkaniu majora Hupki w Katowicach, następnie w mieszkaniu dentysty Jacka, również w Katowicach. Na zebraniu tem obecny był również dr. Ptok, b. komisarz plebiscytowy niemiecki na powiat rybnicki, obecnie członek zarządu niemieckiego Volksbundu w Katowicach. Ptok oświadczył swą zgodę na program obrony i przyrzekł jej poparcie ze strony niemieckiej.

Drugie zebranie odbyło się w mieszkaniu Jelenia dnia 10 marca. Debatowano nad usunięciem obecnej Naczelnej Rady Ludowej i nad pozyskaniem dla tej sprawy związku b. powstańców w Mysłowicach, zdając sobie sprawę z tego, że zamach ten mógłby być łatwo stłumiony przez powstańców. Co do samego zamachu, to postanowiono na tem zebraniu po obsadzeniu biur Naczelnej Rady Ludowej, aresztować urzędników, pochodzących z Polski, i odstawić ich do granicy, zaś tutejszych, którzyby się nie chcieli poddać rozkazom dyktatora Hubki i Kustosa internować i zawiesić w służbie. Następnie miano wysłać do Warszawy do Rządu Polskiego depeszę z zawiadomieniem o dokonanej zmianie i z żądaniem uznania przez Rząd Polski nowej Rady. Równocześnie miano wysłać noty do Rady Ambasadorów i do Prezydenta Calondera. Zamach ten połączono ze strajkiem generalnym, wywołanym przy pomocy komunistów, który był projektowany pierwotnie na 17 marca, w którym to dniu, jak wiadomo, wybuchł strajk w centrali elektrycznej w Chorzowie, gdyż nie zdołano na czas zawiadomić tamtejszych spiskowców o odroczeniu terminu zamachu. Postanowiono zamachu tego dokonać jednak przed rozstrzygnięciem sprawy śląskiej w Genewie, aby konferencję genewską i mocarstwa postawić przed faktem dokonanym. Na tem zebraniu wybrano komitet wykonawczy do przygotowania się do „objęcia" władzy w Naczelnej Radzie Ludowej.

Przez majora Hupkę „upatrzonego" na dyktatora wojskowego, idą pieniądze niemieckie na tę akcję. Hupka wypłacił Kustowi 10 tysięcy marek niemieckich na wydawanie „Stimme - Oberschlesiens" w prospekcie której Hupka otwarcie propaguje „republikę górnośląską". Gazeta ta ma być drukowana w drukarni niemieckiej socjalistycznej „Volkswille" w Katowicach. Co do Hupki to jest to były oficer armji niemieckiej czynny następnie w policji plebiscytowej. Nigdy Polakiem prawdziwym nie był, ożeniony jest z Niemką, dzieci wychowuje po niemiecku. Do Polaków przystąpił tylko dla karjery.

Jeden z członków obrony na zapytanie kto opłacać będzie akcję „Obrony" oświadczył, iż uczynią to niektórzy kapitaliści górnośląscy, którzy na tę robotę destrukcyjną przeznaczyli 4 miljony mk.

Autoportret metropolity Szeptyckiego.

Od dłuższego czasu dochodzą z zagranicy niepokojące wieści o ruchliwej działalności politycznej metropolity Szeptyckiego, który już nieraz wykazał swą nieprzejednaną podstawę w ochronie popieranej przez niego t. zw. Ukrainy na szkodę interesów Rzeczypospolitej Polskiej. Myślę, że czas jest wielki wobec jego gorliwej roboty zagranicą ogłosić parę dokumentów, które znalazłem w archiwach Departamentu Spraw Duchownych w Petersburgu, a które rzucą nieco światła na metropolitę lwowskiego i może ostudzą jego zapał polityczny, wskazując zarazem czynnikom państwowym polskim, jak należy traktować władykę po powrocie jego do Lwowa.

Dokumenty, które znalazłem przytaczam w dosłownem tłumaczeniu:

Pismo z 21 sierpnia 1914

Andrzej Szyptycki.

Metropolita Halicki wszystkim wiernym wsi nadgranicznych trzech wszystkich djecezji w Galicji.

Pokój w Panu i nasze pasterskie błogosławieństwo.

Poważna, drodzy, chwila. Rozgrywa się wojna pomiędzy Cesarzem naszym, a carem Moskwy. Wojnę wiodą o nas, bo car moskiewski nie mógł tego znieść, iż w państwie austrjackiem mamy wolność wiary i narodowości, chce on nam wydrzeć tę wolność, zakuć w kajdany. W wojsku naszem sto tysięcy naszych dzieci, wiernych cesarzowi naszemu, idą do boju za świętą wiarę naszą, bronią świętych ognisk rodzinnych, bronią przed wrogiem dobra waszego, wsi waszych i chat waszych.

Wojsko nasze zwycięża, to jednak wróg luty nie śpi. Nie może on siły naszej przełamać siłą orężą, ucieka się do sposobów. Chytrością, kłamstwem, zdradą chce on do zdrady pobudzić biednych ludzi naszych. Wilk się ubiera w skórę owcy. Wróg udaje przyjaciela i słowy zdradliwemi, jako rybę na wędkę chce złapać ciemnych i obałamuconych do niewodu. Nieszczęśliwy, kto go usłucha, wpadnie w ciemną zdradę bez dna. Wróg rozrzuca w kraju pismo fałszywe, w którem, nadużywając tekstów świętych i modlitw, heretyk, udający mnicha, ma odwagę Imieniem Boskiem zwalniać ludzi naszych od przysięgi na wierność Cesarzowi naszemu. Skąd on ma to prawo? Jakiż to fałsz bezczelny i świętokradztwo — przypisywać sobie prawa boże?! Takie świętokradztwo złośliwe tylko wściekły wróg może podsuwać narodowi naszemu. Przysięga na wierność święcie obowiązuje z woli i prawa Bożego.

Imieniem tedy Boga jako wasz Metropolita i Pasterz dusz zaklinam was, nie przyjmujcie rady Judaszowej, nie słuchajcie tych, co chcą was zakuć w kajdany, nie słuchajcie głosu fałszerzy bezbożnych, co śmią namawiać was do zdrady cesarza. Ojczyzny i wiary byłoby zdradą każda pomoc, okazana wrogom czy też zdrajcom. Zdrada to czyn zły, który pociąga za sobą karę Bożą i ludzką. Niech was Bóg Najwyższy strzeże od kroku wszelkiego, którymbyście pomogli wojskom wroga lub swoim zaszkodzili czy też zdradę ukrywali i pomagali zdrajcom.

W rękach Boga dola nasza bez woli Boga włos z głowy nie spadnie. W Bogu nadzieja nasza i nasza siła. W ogniu tej strasznej wojny wykuje się dola nasza kraśna. Z woli Boga jesteśmy złączeni z państwowością austrjacką i dynastją Habsburgów. Wspólna dola nasza i niedola. Kiedy wojsko cesarza naszego zwycięży, a za łaską Boską zwycięży, jakaż wtedy przyszłość kraśna i lepsza dla nas!

Do śmierci bądźcie wierni cesarzowi. Bądźcie dziećmi wiernemi narodu naszego sławnego. Bądźcie wierni dla świętej naszej cerkwi pradziadowskiej. A w ciężkich chwilach bólu i ofiary niech błogosławieństwo Boskie i łaska Boska zostają z wami.

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen.

Dan we Lwowie 21 sierpnia przy naszym kościele katedralnym św. Jura.

(—) Andrzej Szeptycki.

W trzy tygodnie potem, kiedy szczęście wojenne dopisało Rosjanom i kiedy Metropolita Szeptycki był wywieziony do Kijowa, pisał on już w innym duchu i do innego cesarza, to, co tu znów dosłownie przytaczam:

Pismo z 10 września 1914

Wasza Cesarska Mość!

Armja zwycięska Waszej Cesarskiej Mości zajęła Lwów i większą część Halicko-Ruskiego Księstwa. Trzy miljonowa ludność ruska Galicji z radością wita żołnierza rosyjskiego, jako brata własnego. Najpokorniejszy, a tu podpisany pasterz tego ludu prawosławno-katolicki Metropolita Halicki i Lwowski od lat szeregu, gotowy i pragnący codziennie życie swe ofiarować za pomyślność i zbawienie świętej Rusi i Waszej Cesarskiej Mości, rzuca do stóp Waszej Cesarskiej Mości swoje życzenia najserdeczniejsze i powitanie radosne z powodu zjednoczenia pozostałych części Ziemi Rosyjskiej.

Lat siedem temu prosiłem Waszą Cesarską Mość polecić w modłach prywatnych wszystkich poddanych berłu władczemu miłosierdziu bezgranicznemu i miłości Boskiej Chrystusa Zbawiciela.

Wasza Cesarska Mość prośbę moją przyjął, i był powolny błogosławieństwu Serca Jezusa, po poleceniu któremu Rosji przez jej Monarchę należy przypisać teraz tryumfy armji rosyjskiej.

Obecnie w chwilach uroczystych zwycięstwa żołnierstwa rosyjskiego najpokorniej ponawiam moją dawną skromną prośbę. Wasza Cesarska Mość raczy zezwolić polecić całą Ruś z jej nowozdobytemi częściami Bożemu Sercu Chrystusa Zbawcy. Rada moja od Pana, Imieniem też Pańskiem proszę Waszą Cesarską Mość o jej wysłuchanie. Z miłości dla Boga, z miłości ku Waszej Cesarskiej Mości i ku świętej Rosji, a z obowiązku duszpasterskiego, jako Arcypasterz owczarni Chrystusowej, imieniem Boga proszę najmiłościwiej nie o własne dobro lecz tylko o Wasze.

Opatrzność Boska składa w ręce Wasze losy i szczęście Halicko-Ruskiego Narodu, główny duszpasterz tego narodu oddaje w ręce Wasze opiekę nad nim i prosi dla niego o życzliwość, miłość i modły monarsze dla dobra jego i zbawienia wiecznego, którego najpokorniej podpisany arcybiskup dnia każdego gotów jest i pragnie złożyć życie swe i duszę na ołtarzu ofiarnym.

Waszej Cesarskiej Mości najpokorniejszy módlca

(—) hr. Andrzej Szeptycki

Metropolita Halicki i Lwowski.

Kijów d. 10 września 1914.

Referując te dwa dokumenty carowi, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych taką od siebie dodało uwagę:

„Jeżeli zestawić całą działalność przeszłą metropolity Szeptyckiego aż do usunięcia go z granic Galicji — wraz z listem przytoczonym, a skierowanym do Jego Cesarskiej Mości, — wtedy osobistość tego wychowanka Jezuitów przedstawi się nam w bardziej jeszcze jaskrawem świetle i da całkowitą możność zupełnie kategorycznie i bez omyłki odpowiedzieć na pytanie kto on i jaka jego wartość“.

Podpisał ten referat urzędnik pochodzący z Galicji. Drahomirecki.

Po przeczytaniu referatu o ks. Szeptyckim car, jak zwykle, poczynił na marginesie memorjału krótkie uwagi. Na ten raz jak na Mikołaja II uwagi były trafne: w jednem miejscu: „asfid“, a w drugiem też trafne ujęcie całości: „ciekawe i pouczające“. Stwierdził to 17 stycznia 1915 r. po audiencji własnym podpisem Minister Spr. Wewnętrznych, Szczerbatów.

Jeśli te słowa carskie, na ten raz zupełnie słuszne dotrą do Rzymu, oby ostrzegły redakcję „Popolo Romano“ i innych przyjaciół hrabiego Szeptyckiego, jako że niebardzo jest w porządku z własnem swem „ja“ ten dziś wielki Ukrainiec a przedtem w tym samym prawie czasie czciciel Habsburga i wyznawca Mikołaja II, a syn niestety polskiej magnackiej rodziny.

X. S. M.

Parcelacja w Małopolsce.

Z polecenia Głównego Urzędu Ziemskiego wdrożono postępowanie w sprawie przymusowego wykupu następujących majątków:

Leona Sapiehy Krasiczyny, Karoliny Lubomirskiej z Bakończyc, Józefa Myszkowskiego ze Stubna, Wiktora Żurawskiego z Posady Nowomiejskiej, Aleksandry Pragłowskiego z Komarowic, Zdzisława hr. Tarnowskiego z Dzikowa, Seweryna Dolańskiego z Grębowa, Stanisława Dolańskiego z Baranowa, Jerzego Lubomirskiego z Sharzewicz, Hieronima Tarnowskiego z Kopkowa, Jana Goetza Okocimskiego z Okocimia, Maksa Frankego z Niszka, Adama Kozłowieckiego z Huty Komorowskiej, dr. Jana Hubki z Niewiska, Jerzego Tyszkiewicza z Werynia, ordynacji łańcuckiej i dóbr wolno dziedziczonych Alfreda Potockiego, Ordynacji Przeworskiej (ks. Andrzej Lubomirski), Marja Kellermana z Żuplina, Władysława Fedorowicza z Krzeczowic, Adama Czartoryskiego z Sieniawy, Witolda Czartoryskiego z Pełkini, Włodzimierza Dzieduszyckiego z Zarzeca, Stanisława Adama Stapińskiego z Kryszowic, Klementynę Szembekową, z Węgierki, Zygmunta Zamojskiego z Wysocka, Witolda Użnańskiego z Czudna, Józefa Wilnera z Głobienia, Jana Kumińskiego z Zalesia, Wallacha z Lutki i dr. Ignacego Wołkowickiego z przedmieścia Strzydeckiego.

Zapas ziemi, objętej przymusowym wykupem dochodzi do 40 tys. hektarów i obejmuje 10 powiatów następujących: przemyski, dobromilski, tarnobrzeski, niski, kolbuszowski, łańcucki, przeworski, jarosławski, rzeszowski i strzyżowski.

Ziemianie z Małopolski Zachodniej przed tem przeprowadzeniem przymusowego wykupna kierowali się polityką konserwatystów i prowadzili układy polityczne z piastowcami, ale postępowanie p. Kiernika otrzeźwi ich chyba nieco w tej raz jeszcze błędnej polityce neokonserwatystów krakowskich.

Sprostowanie.

Powołując się na umieszczone w „Orędowniku Śmigielskim“ w nrze 63 z dnia 17 bm. sprostowanie Dyrekcji Poczt i Telegrafów, upraszam o umieszczenie następującego sprostowania.

„Dyrekcja kolejki pow. nie ponosi winę za odejście ekspedycji pocztowej zamiast w stronę do Poznania do Wielichowa. Urzędowi pocztowemu w Śmiglu jest wiadomem, że pociąg, którym wspomniana przesyłka pocztowa wysłaną została do St. Bojanowa kursuje niezmieniony przeszło od roku i dlatego nowy rozkład jazdy kolejki powiatowej w tym wypadku wcale nie wchodzi w rachubę.

Urząd pocztowy w Śmiglu ma osobny swój przedział w wagonie pociągu, do którego urzędnicy kolejowi nie mają dostępu, ponieważ klucz do tego przedziału posiada Urząd pocztowy, i dlatego też urzędnicy kolejowi nie mogą stwierdzić czy w owym przedziale znajduje się poczta.

W St. Bojanowie po przybyciu pociągu urzędnicy kolejowi udają się zaraz na dworzec towarowy, gdzie mają tyle do czynienia, iż dopiero krótko przed odjazdem pociągu w stronę Śmigla wracają na dworzec osobowy i dlatego nie mają czasu ani możliwości obserwowania czy poczta z przedziału jest wyjęta czy nie.

Co do zarzutu czynionego Dyrekcji kol. pow. iż nie powiadomiła ona Urząd pocztowy stwierdza się, że dyrektor kolejki telefonicznie doniósł naczelnikowi Urzędu pocztowego w Śmiglu o zmianie i polepszeniu rozkładu jazdy.“

Dyrekcja Kol. pow.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Ludgera i Tekli
Jutro: Jana Damasc.
Wschód słońca: 7,04 zachód 7,05
Długość dnia: 12,22. Przybyło 3,49

Nieuzasadnione pogłoski. Poznańska Dyrekcja Kolei Poznańskich ogłasza, iż są zupełnie bezpodstawne wszelkie wiadomości, jakoby pracownicy kolejowi okręgu poznańskiego zamierzali przystąpić do strajku. Wśród pracowników nie ujawniono nawet żadnych tendencji w tym kierunku. To samo potwierdził także przedstawiciel Za-Okręgowego Polskiego Związku Kolejowego, liczącego około 15 tysięcy członków.

Sensacyjna kara we Włocławku. W dniu 18. bm. wiceprezydent miasta, p. Gadomski, ogłosił odezwę do ludności, wzywając ją do udekorowania gmachów flagami z okazji imienin p. Naczelnika Państwa. Część właścicieli domów nie usłuchała wezwania p. wiceprezydenta miasta, wobec czego została pociągnięta do odpowiedzialności policyjnej.

Pod kołami pociągu zginął pod Brodami (Małopolska) jakiś kulawy i głuchy dziad o nieustalonem nazwisku. W ubraniu jego znaleziono zaszyte dolary na ogólną sumę 2 i pół miljona marek.

Wieści z Palestyny. Palestyńska delegacja arabska w Londynie rozesłała komunikat, w którym maluje groźny stan rzeczy, jaki się wytworzył w Palestynie. Podług komunikatu kolonja palestyńska liczy conajmniej 25 tysięcy zwoleników bolszewizmu — Sjonistów, którzy otrzymują coraz częściej przesyłki broni. Arabi grożą rozruchami, o ile Anglja nie zastosuje energicznych środków.

Jak daleko sięga pomysłowość amerykańska. Jedno z pism niemieckich przynosi sensacyjną wiadomość. Oto zaczęto w Ameryce robić próby rzucania na chmury reklam świetlnych za pomocą bardzo silnych reflektorów. Narazie udało się przenieść na obłoki zarys bardzo wysokiej wieży używając reflektora o sile miljarda świec. Światło o takiej sile dosięga chmur odległych od ziemi o 10 do 12 kilometrów, dotąd jednak nie udały się próby zachwalania w ten sposób różnych towarów. O ile kupcom amerykańskim udałoby się doprowadzić do skutku swój zamiar, to niedługo zamiast pięknych obłoków musielibyśmy oglądać na niebie pudełka z pastą do obuwia, proszek do zębów, rowery, samochody, kalosze i t. d. Pismo niemieckie wyraża jednak nadzieję, że ludzkość uniknie narazie tego nieszczęścia.

Telegramy.

Sprawy rolne.

Poznań, 24. 3. Od kilku dni toczące się układy między Zjednoczeniem Zawodowem Rolnem a Zjednoczeniem Producentów doprowadziły do porozumienia w sprawie pracy ponad godziny normalne oraz w sprawie warunków kontraktu zbiorowego.

Z giełdy gdańskiej.

Gdańsk, 24. 3. Na dzisiejszem zebraniu przedpołudniowem giełdy gdańskiej notowano:

Marka polska (sprzedaż) 8,80, (kupno) 8,75. Przekazy na Warszawę 8,90—8,87 i pół.

Dolary 345—340, funty szterlingi 1,480.

Tendencja zwyżkowa.

Spadek marki niemieckiej tłomaczą wszystkie koła finansowe tem, że Niemcy zakupują znaczne ilości walut zagranicznych, potrzebnych im na spłatę odszkodowań. Prócz tego jest to dalszy objaw zapotrzebowań przemysłu niemieckiego na dewizy zagraniczne, wzrastających z zbliżającym się końcem pierwszego kwartału b. r.

Wzrost drożyzny.

Gdańsk, 24. 3. Gdańsk wszedł obecnie w okres tak szalonego wzrostu drożyzny, jaki da się porównać jedynie z katastrofalnym wzrostem cen w październiku z. r. w Polsce. Wzrost drożyzny wynosił od paździkierniku do 1-go lutego b. r. około 120 procent, zaś w lutym i marcu podniósł się w dalszym ciągu o takiż sam procent. Towary włókiennicze przewyższają już ceny polskie. Ostatatnio szalony skok dał się zauważyć w dziedzinie droduktów spożywczych.

O kontrole wojskową Niemiec.

Londyn, 24. 3. Biuro Reutera podaje, iż w dniu 25-ym b. m. odbędzie się w Paryżu nadzwyczaj ważne posiedzenie Rady Ambasadorów w sprawie dalszego utrzymania w Niemczech Międzysojuszniczej Komisji Kontroli Wojskowej. Reuter zaznacza, iż Rząd Angielski ustali swe ostateczne stanowisko w tej sprawie w ciągu dnia dzisiejszego.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3.
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.